

# Sztandar Biblijny

„Ześlij światło i prawdę swoją, Niech mnie prowadzą...”  
Ps. 43:3 (BW)

## „PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW”

— Izajasza 62:10 —

### Wewnątrz numeru:

Dlaczego wśród ludu Bożego występuje różnorodność .....	34
Nasze oczyszczenie - zewewnętrzne i wewnętrzne .....	38
Miłosierdzie i prawda .....	45
Pytania biblijne.....	46
Przypowieść o owcach i kozłach.....	48

# DLACZEGO WŚRÓD LUDU BOŻEGO WYSTĘPUJE RÓŻNORODNOŚĆ

**C**HOĆ prawdą jest, że wszyscy ludzie rodzą się z niezbywalnymi prawami i przywilejami, jednak żaden człowiek nie rodzi się bez grzechu – „Oto w nieprawości poczęty jestem, a w grzechu poczęła mię matka moja” (Ps. 51:7). Pismo Święte bardzo słusznie oświadcza, że ponad sześć tysięcy lat temu w A d a - mie, ludzkość została zaprzędana grzechowi. Zatem w t y m znaczeniu

*„Bo któż ciebie wyróżnia?  
Albo co masz, czego  
nie otrzymałbyś? [...]”.*

*1 Kor. 4:7, BW*

nie urodziliśmy się wolni, lecz jako niewolnicy grzechu. Ani też nie rodzimy się równi. Nie ma dwóch osób, które są dokładnie takie same pod względem możliwości, talentów i zdolności. Różnimy się od siebie. Bóg nie stworzył jednych lepszymi, a innych gorszymi – jednych bardziej obdarzonymi, a innych mniej. Powinniśmy przyjąć biblijne oświadczenie o pochodzeniu ludzkości i zrozumieć, że Bóg stworzył Adama jako doskonałego człowieka. Wszystkie niedoskonałości, którymi obciążony jest ludzki ród, są rezultatem procesu umierania. Grzech spowodował, że wszyscy różnimy się od pierwotnego obrazu i podobieństwa Bożego. Szatan sprowadził tę różnicę przez matkę Ewę.

Jednak w naszym wersecie Apostoł Paweł miał na myśli Nowe Stworzenie w Jezusie Chrystusie – nowy porządek – wśród członków którego występują różnice. W tym jedynym prawdziwym Kościele niektórzy mieli wiele talentów, a inni mieli ich mało; jedni mieli szczególne talenty, a inni zwykłe. Jednak Szatan nie decyduje o udzielaniu większych lub mniejszych talentów dla nich. Apostoł mówi, że to Bóg ułożył różnych członków w Ciele tak jak się Jemu upodobało i że zarówno ułożenie różnych członków Ciała oraz to, że owocują oni w różnym stopniu jest okazaniem Boskiej łaski w ich sercach. Mamy się różnić jedni od drugich, „bo któż ciebie wyróżnia?”

## PRZYCZYNA RÓŻNORODNOŚCI OSIĄGNIĘĆ

Gdy zastanawiamy się nad tym tematem, weźmy pod uwagę fakt, że prezentowane w nim myśli

pochodzą z Wieku Ewangelii i jego rozszerzonego Żniwa, w którym obecnie żyjemy! Kwestia wzrostu w Duchu Świętym zrozumienia zależy w dużej mierze od gorliwości każdej jednostki, by poznawać wolę Bożą. Zostaliśmy umieszczeni w szkole Chrystusa, aby uczyć się od Niego. Niektórzy uczą się szybciej, a inni wolniej. Proporcjonalnie do tego, jak uczymy się od Niego, otrzymujemy większe sposobności i błogosławieństwa. Wszystkim jest udzielane oświecenie, rozgrzanie serca, mobilizujący wpływ Ducha Świętego. Wszystkim są udzielane jakieś błogosławieństwa. Ci, którzy pragną poznać wolę Pana i studiować ją, wzrastają szybciej i otrzymują więcej Ducha Świętego. Oni są gorliwi w wykonywaniu woli Pana. Ich postęp nie jest w całości przypisywany im, lecz szczególnie łasce Bożej.

Apostoł mówi dalej, że jesteśmy dziełem Boga: „Albowiem to Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z [Jego] wolą” (Fil. 2:13, BT). Nie możemy tego dzieła wykonać sami. Moc, która w nas działa, pochodzi od Boga. On przygotowuje wspańiałą Świątynię. Postanowił kto będzie głównym kamieniem węgielnym tej Świątyni oraz kto będzie należał do Klasy Świątyni (Maluczkiego Stadka). Nie możemy wybrać miejsca dla samych siebie. Jednak dzięki Boskiej opatrności każdy z nas odpowiedział na wezwanie, by być żywym kamieniem, „[...] Otom ja, poślij mię” (Iz. 6:8). Kamienie były najpierw wycinane z ciemnego kamieniołomu i przez wiele lat były kształtowane i przygotowywane do miejsc we wspańiałym budynku. Jest to przywilej i obowiązek każdego poświęconego dziecka Bożego, by przygotowywać swój przybytek (miejsce przebywania) jako mieszkanie dla Boga!

## RÓŻNORODNOŚĆ INNEGO RODZAJU

Wielki Mistrz-Budowniczy wykonuje pracę w nas. On rzeźbi i modeluje nas. Czyni nas tym, czym jesteśmy. W związku z tym w ogóle nie powinniśmy się szczycić. Każda jednostka ma pewne cechy osobowości, jednak jeśli w kamieniu występuje nieodpowiedni układ warstw poprzecznych, to zostanie on odrzucony. Jak napomina nas Apostoł Piotr, mamy upokorzyć się pod mocną ręką Bożą, aby On mógł nas wywyższyć we właściwym czasie. Ten sam Apostoł także przypomina nam, że powinniśmy podnosić wzrok na Boga i oddawać Jemu chwałę za

wszystko co mamy i czym jesteśmy (1 Piotra 5:6). „Jeżeli ktoś posiada dar słowa, niech wypowiada słowa prawdziwie Boże. Jeśli ktoś sprawuje jakiś urząd, niech czyni to według mocy, której mu Bóg udzielił, tak aby we wszystkim był uwielbiony Bóg przez Jezusa Chrystusa. Jemu chwała i moc na wieki wieków” (1 Piotra 4:11, BWP). Jesteśmy współpracownikami Boga. Oddajemy Bogu chwałę za to, że uczynił nas różnymi od tego, jacy byliśmy przedtem, iż On sprawia, że coraz bardziej różnimy się każdego dnia i że będzie kontynuował to dobre dzieło w przyszłości, jeśli będziemy starali się czynić Jego wolę. Co posiadamy sami z siebie? Nic! Byliśmy zupełnie umarli przez nieposłuszeństwo ojca Adama. Urodziliśmy się w tym stanie, nie mając żadnego prawa do życia wiecznego. Bóg ma jednak plan, który w swym programie błogosławienia jest ogólnosiękatowy. On zaproponował powołanym, wybranym i wiernym poświęconym Swym dzieciom błogosławieństwa płynące z wielu zarysów Swego planu oraz zaprosił nas, by przyjść do Niego w zbawieniu wyborczym, wcześniej niż świat.

### MNIEJ LUB BARDZIEJ WAŻNE DOKTRYNY

Są pewne zarysy doktryn Chrystusa, które są fundamentalne i niezastąpione, i bez których nikt nie mógłby być uznany przez Pana za Jego naśladowcę. Są inne zarysy, które okazują się użyteczne, pomocne i błogosławione, lecz nie są fundamentalne, nie są niezbędne dla poświęconych dzieci Boga. Z fundamentalnych doktryn korzystały i nadal będą korzystać dobre, świątobliwe jednostki od Dnia Pięćdziesiątnicy aż do obecnych czasów. Jako prospektywni Poświęceni Obozowcy Epifanii przez cały czas mamy te same fundamentalne doktryny oraz dano nam inne przywileje, prawdy, „pokarm na czas słuszny” dla naszego

wzmocnienia – „Każdy bowiem, który się karmi mlekiem, nie pojmuje jeszcze nauki o sprawiedliwości, bo jest niemowlęciem; pokarm zaś stały jest dla dorosłych, którzy przez długie używanie mają władze poznawcze wyćwiczone do rozróżniania dobrego i złego.” (Żyd. 5:13,14, BW).



Każdy bowiem, który się karmi mlekiem, nie pojmuje jeszcze nauki o sprawiedliwości, bo jest niemowlęciem;

POKARM zaś STAŁY jest dla dorosłych, którzy przez długie używanie mają władze poznawcze wyćwiczone do rozróżniania dobrego i złego.

Żyd. 5:13,14, BW

wyćwiczone do rozróżniania dobrego i złego” (Żyd. 5:13,14, BW). Zbadajmy fundamentalną naukę o pojednaniu, według poniższego porządku: (1) Wszyscy ludzie – wszystkie dzieci Adama – są grzesznikami.

(2) Nikt nie może być pojednany z Bogiem bez ofiary Odkupiciela. (3) Jezus przyszedł na świat, aby być tą Ofiarą i aby później zastosować tę cenę Okupu za grzechy świata. (4) Na podstawie wiary w dzieło Odkupiciela wierzący może poświęcić samego siebie na służbę dla Boga przyjmując Boskie zaproszenie „abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą”. (5) Tak czyniąc, poświęcony wierzący może mieć zupełne zapewnienie wiary, że jego ofiara zostanie przyjęta przez Ojca i że ten poświęcony otrzyma udział w namaszczeniu rozgrzewającym serce i pobudzającym Świętego Ducha zrozumienia. (6) Ci, którzy akceptują te warunki, mają być przyjmowani jako bracia w najwyższym tego słowa znaczeniu.

To wszystko było i wciąż jest potrzebne dla poświęconego wierzącego. Jednak, ze względu na sprzyjający czas w jakim żyjemy, mamy większą wiedzę i dlatego możemy mieć także większe próby, które ta wiedza zrównoważy Naszą radą dla całego drogiego Pańskiego ludu jest, aby nie wkładać na siebie wzajemnie innego jarzma prócz tych fundamentalnych zasad wymienionych powyżej, by pozostać wolnymi i pozwolić, by inni byli wolni, mając społeczność i zgadzając się ze sobą na ile to możliwe.

Po wyrażeniu swego własnego poglądu, każdy spokojnie powinien wysłuchać poglądów innych i nie czuć się powołany do dyskusowania czy ponownego wygłaszania już wyrażonego stanowiska. Po wykorzystaniu swej możliwości, każdy powinien ufać, że Pan poprowadzi, nauczy oraz wskaże prawdę i nie powinien nalegać, by wszyscy musieli rozumieć każdy szczegół, tak jak on go rozumie ani nawet tak, jak rozumie go większość. „W zasadniczych kwestiach jedność, w nieistotnych – miłosierdzie” – to właściwa zasada, której powinno się przestrzegać.

Wszystkie logiczne umysły czerpią radość z podejmowania decyzji, szanując każdy zarys prawdy, jeśli to możliwe. Apostoł oświadcza, że każdy członek Kościoła powinien dążyć, by podejmować takie decyzje sam – „w swym własnym umyśle”. Jednak powszechnym błędem jest próba stosowania tej dobrej dla jednostki zasady, do Kościoła lub zboru podczas studiowania Biblii – usiłowanie zmuszenia wszystkich, by podjęli tę samą decyzję w odniesieniu do znaczenia Pańskiego Słowa. Właściwe jest pragnienie, by wszyscy mogli „ujrzeć oko w oko”. Jednak nierozsądne jest spodziewanie się tego, gdy wiemy, że wszyscy odpadli od doskonałości, nie tylko w ciele, lecz także w umyśle oraz że te odchylenia występują w różnych kierunkach, co jest pokazane przez różne kształty głów występujące w każdym zgromadzeniu ludzi (frenologia XIX w. – przyp. tłum.). Różne rodzaje i stopnie naszego wykształcenia również są ważnymi czynnikami pomocnymi lub przeszkadzającymi w osiągnięciu jedności poglądów. Jeśli istnieje tendencja, by zmuszać innych do

przyjęcia czegoś więcej niż ta podstawowa wiara i jeśli jest rozważana potrzeba rozdzielania się, aby wszyscy mogli się rozwijać, wtedy podział niewątpliwie będzie mądrym rozwiązaniem zamiast ciągłych sporów. Nie krytykujemy żadnych poglądów innych. Każdy ma niezbywalne prawo trwania w tym, w co wierzy, że jest nauką Biblii.

(Ten akapit odnosi się przede wszystkim do Oblubienicy Chrystusa) Nasze poglądy niewątpliwie są dobrze znane wszystkim naszym czytelnikom. W zwięzłej formie, są one następujące: (1) Tym, który zgrzeszył był Adam i że on oraz całe jego potomstwo zostało pogrążone w grzechu. (2) Niezbędny był Odkupiciel, a Jezus stał się tym Odkupicielem



warzyszami Odkupiciela, Jego Oblubienicą. (4) Wymagania i warunki, na podstawie których oni mogli mieć społeczność z Bogiem są takie, że Jezus jako wielki Orędownik, przyjmie ich jako Swych członków, ich ciało jako Jego ciało oraz że przypisze im udział w Swej zasłudze, która zostanie im udzielona jako członkom rodu Adama. Wówczas oni (Jego Oblubienica) są prawnie usprawiedliwieni ze wszystkich niedociągnięć, słabości i niedoskonałości odziedziczonych przez nich. Kiedy ich własna wola oraz ich wszystkie pozostałe zdolności i talenty zostają poświęcone, ich ofiara może być godna przyjęcia przez Boga jako część ofiary za grzech złożonej przez Najwyższego Kapłana. (5) Mając udział w śmierci Odkupiciela, mają oni także przywilej udziału w Jego życiu przez pierwsze zmartwychwstanie. Odkupiciel nie dokonuje obecnie zastosowania Swej zasługi za świat.

W naszej ocenie wiele osób błędzi przywiązując zbyt wielką wartość do ofiary Kościoła. Podczas gdy inni drodzy bracia, jak myślimy, błędzą w tym, że nie dostrzegają żadnej wartości w ofierze Kościoła ani nie dostrzegają tego, że w ogóle dozwolono Kościołowi na udział w ofierze Mistrza. Dla nas wydaje się to podobne do ruchu wahadła z jednej krańcowej pozycji do drugiej. Natomiast nasz pogląd, jak to stwierdziliśmy, leży w środku. Nasz Pastor, Charles T. Russell używał określenia „dodatkowy zarys” Boskiego planu i przykładem tego jest to, że: Boski plan nie kończy się wraz z wyzwoleniem „Kościoła pierwotnych, których imiona są zapisane w niebie” i którzy mają udział z Chrystusem w „jego zmartwychwstaniu”, pierwszym lub głównym zmartwych-

wstaniu. Przypisanie zasługi Chrystusa najpierw za Kościół jest jedynie dodatkowym zarysem Boskiego Planu (R4555). Pismo Święte mówi nam, że rzeczywistym Boskim celem w posłaniu Jezusa na świat było, aby „świat mógł być zbawiony przez Niego”, a nie zbawienie Kościoła, co było dodatkowym zarysem.

Nie zmuszajmy jedni drugich do podziału, gdy żyjemy obecnie w drugim stuleciu Wieku Tysiąclecia i Bóg udziela Swym prawdziwie poświęconym wierzącym wiele postępującej prawdy opartej na naukach Pastora Russella, tak jak Biblia w Przyp. 4:18 oświadcza: „Ale ścieżka [pisownia oryginalna] sprawiedliwych jako światłość jasna, która im dalej tem bardziej świeci, aż do dnia doskonałego”. Świecki Ruch Misyjny ma bogatą historię rozpoczynając od nauczania parazyjnej prawdy na czasie przez Pastora Russella, z główną nauką, że Chrystus miał mieć Oblubienicę i że jej członkowie mają być pomocnikami Odkupiciela w doprowadzaniu świata grzeszników do zrozumienia zasad sprawiedliwości i do możliwości otrzymania zbawienia.

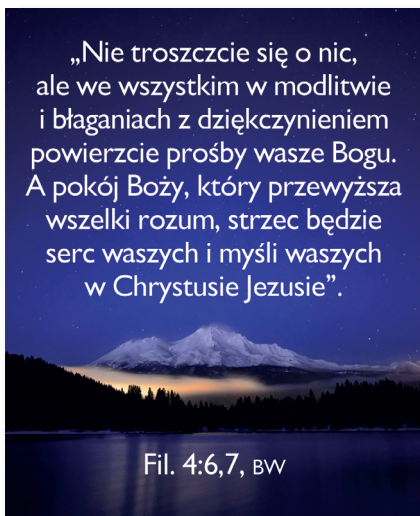
Czy było potrzebne więcej prawdy na czasie? Tak! Abraham potrzebował więcej prawdy niż ta, która była dana Noemu. On musiał chodzić w świetle sięgającym dalej niż to, w którym chodził Noe. Mojżesz i Izraelici za jego czasów potrzebowali jeszcze więcej prawdy i Bóg dał im tę prawdę, choć ona wciąż nie cieszyła się uznaniem i sprowadzała prześladowanie na tych, którzy wiernie w niej trwali. Potem następowały dalsze odsłonięcia prawdy przez proroków, udzielane w miarę potrzeb, by rozwijać Boski plan i próbować wiarę Jego wiernych (Żyd. 11:32-40).

Gdy przyszedł czas na objawienie prawdy epifanicznej, Bóg wybrał pastora Pawła S.L. Johnsona, jednego z najzdolniejszych pomocników pastora Russella jako Swego specjalnego posłannika do przekazania prawdy na czasie (teraźniejszej prawdy) poświęconym. Dowiedzieliśmy się więcej o wodzach utracjuszy koron, o Wielkiej Kompanii, o Młodych Godnych oraz o niektórych zarysach czasowych, które wcześniej nie były rozumiane jako takie: po jesieni 1954 roku miało być zapoczątkowane odrębne dzieło Królestwa, które nie było dokonane wcześniej, mianowicie, budowa Obozu Epifanicznego jako oddzielnego od Epifanicznego Dziedzińca. Obecnie, w późniejszych etapach czasu ucisku, Obóz Epifaniczny jest przygotowaniem przez Pana ludzi w celu błogosławienia restytucjonistów pod zbliżającym się Nowym Przymierzem.

Czy prawda na czasie skończyła się z bardzo szczegółowymi naukami Pastora Johnsona? Nie! Postępująca prawda rozświetla poprzednie niejasności. Nasz wielki Bóg miał więcej nowej prawdy do przedstawienia przez pastora Raymonda G. Jol-

ly'ego, szczególnego pomocnika pastorów Russella i Johnsona. Służba pastora Jolly'ego pod pewnymi względami miała szerszy zakres niż pastorów Russella i Johnsona w tym, że służył on podczas zachodzenia się prawdy na czasie z okresów Paruzji, Epifanii i Bazylei. On otrzymał przywilej i obowiązek obrony prawdy na czasie oraz objawiania postępującej prawdy na temat Przybytku, szczególnie Dziedzińca, Zasłony oraz wiele potrzebnego zrozumienia na temat Obozu Epifanii. Tak, więcej dodatkowych zarysów!

Podczas gdy wielu w ruchach prawdy uczyło, że nie było już więcej nowej prawdy, to w istocie rzeczy, nasz wielki Bóg Jehowa miał więcej postępującej prawdy do udostępnienia Swym wiernym. Tak, Bóg Jehowa ma plan. Spoglądając wstecz możemy dostrzec ciąg wybranych sług według pewnego schematu i ta metoda przedstawiania postępującej prawdy była kontynuowana przez brata Augusta Gohlke'go, szczególnego pomocnika braci Johnsona



„Nie troszczcie się o nic, ale we wszystkim w modlitwie i błaganiach z dziękczynieniem powierzcie prośby wasze Bogu. A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, strzec będzie serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie”.

Fil. 4:6,7, BW

i Jolly'ego. Brat Gohlke kontynuował obronę prawdy, podanej naszej uwadze przez trzech poprzednich sędziów z Ducha wodzów. Prorowadzeni przez brata Gohlke, weszliśmy w okres wodzostwa Młodocianych Godnych w Boskim Ruchu. Gdy Bóg umieścił brata Bernarda W. Hedmana, szczególnego pomocnika braci Johnsona, Jolly'ego i Gohlke'go, ruch miał 111 lat zachodzenia (rozszerzonego Wieku Ewangelii) dzieła żniwa. Brat Hedman był mocnym obrońcą postępujących nauk epifanicznych. Został on wymieniony w naszych pismach jako ostatni z siedmiu szczególnych pomocników antytypicznego Ijoba (Pastora Johnsona) (PT 1952, s.70).

Ze śmiercią brata Bernarda W. Hedmana (30 stycznia 2004) Bóg wprowadza okres przejściowy, jaki nie miał miejsca nigdy przedtem. Po śmierci brata Hedmana zaistniała potrzeba zwołania specjalnego zebrania interesowego, aby uporządkować niejasne przesłanie, kto powinien być następnym Opiekunem i wodzem Boskiego Domu Wiary – kandydat z perspektywnych Młodocianych Godnych czy z Poświęconych Obozowców Epifanii.

Rezultatem tego zebrania było przedstawienie brata Ralpha Herziga – perspektywnego Młodocia-

nego Godnego – zgromadzeniu do zatwierdzenia przez głosowanie, które przebiegło pomyślnie. Brat Herzig ponownie powrócił do obszernego opisanego antytypicznego Abakuka, który składa się z prawdziwych „stróżów” w czasie końca i poinstruował nas o kończącej się roli Młodocianych Godnych jeśli chodzi o przywództwo. Wraz z niezdolnością do pełnienia funkcji przez brata Herziga przez ostatnie trzy lata, ten okres przejściowy przyniósł pewne ostre opinie i niepewność. Niektórzy bracia odczuwali niezadowolenie z perspektywnego Poświęconego Obozowcy Epifanii w roli przywódczej, podczas gdy żył brat Herzig, jednak pisał o tym brat Jolly w PT 1960, s. 63: „Oczywiście nasz Pan nie wyznaczy Poświęconego Obozowcy Epifanii jako wodza Młodocianych Godnych, ponieważ jak wykazał brat Johnson na podstawie Pisma Świętego (np. 2 Moj. 19:12; 21; E 11 s. 336, 339-342), wyznaczenie kogoś z niższej klasy, by sprawował taką urzędową funkcję nad wyższą klasą, jest przeciwne Boskim zarządzeniom. Ani po zakończeniu ziemskiego biegu przez Wielką Kompanię, On nie opuści Swego ludu przez pozostawienie ich bez wodza, by błądzili w znacznych ciemnościach bez dalszych odsłoneń teraźniejszej prawdy odpowiedniej do ich potrzeb; On nie pozostawi ich bez ochrony na łasce przesiewaczy”. W PT 1978, s. 87: „Mamy zupełne zaufanie, że po zakończeniu ziemskiej wędrówki przez Wielką Kompanię, nasz Pan nadal będzie sprawował Swą szczególną pasterską opiekę nad Jego ludem przez Młodocianych Godnych i że gdy Młodociąni Godni zakończą swój bieg w tym życiu, Pan nadal będzie ją sprawował przez Poświęconych Obozowców Epifanii”.

Rozumiemy, że Wielka Kompania otrzymała zmartwychwstanie do duchowej natury, że Młodociąni Godni kończą swój bieg, dowodząc swej godności do udziału razem ze Starożytnymi Godnymi w „lepszym zmartwychwstaniu” (Żyd. 13:5) i że Poświęceni Obozowcy Epifanii są przygotowywani do chwały w Królestwie. Te klasy, także będąc poświęconym ludem Bożym i mając Jego świętego Ducha, wzdychają oczekując swego wyzwolenia (PT 1969, s. 36).

Brat Herzig także nawiązał do kwestii okresu przejściowego na zebraniu interesowym w Muskegon, 18 maja 2012 r. Cytuję fragment: „Idąc za przewodnictwem Pana, wybrałem dwóch braci tutaj w USA na potencjalnego wodza ludu Bożego oraz Opiekuna Wykonawczego, kiedy ja nie będę już w stanie zajmować tego stanowiska. Wprowadzenie tego postanowienia nie jest kwestią zdrowia, lecz mam obecnie 87 lat i czuję, że takie postanowienie jest najlepsze. Brat Leon Snyder jest pierwszą osobą do wypełnienia tego wakat, gdy ten wakat się pojawi, a brat Daniel Herzig będzie dodatkowym kandydatem na to stanowisko”.

Jako specjalny pomocnik brata Herziga, ja nie zamierzam sprzeciwiać się Bogu co do sposobu, w jaki On wyznaczył następnego Opiekuna i wodza ludu Pańskiego w tym okresie przejściowym. Nasze pisma uczą, że tylko Bóg wyznacza Swych wodzów przez sprawującego nadzór Opiekuna Wykonawczego. O ile dobrze pamiętam rozmowę telefoniczną z bratem Ralphem tamtego wieczoru, nie była to konwersacja, lecz jedynie jego drżący ze słabości głos: „Leon, będziesz musiał przeprowadzić się do Domu Biblijnego, nie mogę już dłużej robić tego sam!!” To było zaproszenie, na które moja odpowiedź bratu Ralphowi brzmiała, „Tak”, a Panu „[...] Otom ja, pošlij mię” (Iz. 6:8).

Przez cały czas żyjemy i słuźmy prawdzie na czasie w tym rozszerzonym Źniwie Wieku Ewangelii. Pan ma z pewnością więcej pracy do wykonania pod przywództwem Poświęconych Obozowców Epifanii oraz prawdopodobnie dalsze odsłonięcia terazniejszej prawdy stosownie do naszych po-

trzeb! Doktryny obecnego czasu mogą mieć mniejszą ważność, jednak są dopasowane do naszych potrzeb. Jestem pewny, że we właściwym dla Boga czasie potrzebne lekcje zostaną udostępnione. Moi drodzy bracia, módlmy się, aby wola Boża była wykonywana we wszystkich sprawach, gdy prowadziemy dzieło udzielone nam w tym czasie, w harmonii z posiadaniem przez nas bogatym dziedzictwem. Staczając dobry bój wiary, szukajmy także spokoju jako przedtysiącletnie potomstwo Abrahama w tym interesującym okresie przejściowym! List do Filipian 4:7 daje nam piękne przesłanie, którym możemy się cieszyć każdego dnia: „A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, będzie strzegł serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie”. Bóg, Stwórca wszystkich rzeczy, także jest w stanie utrzymywać te rzeczy w porządku.

BS 2017, s. 34-38

## NASZE OCZYSZCZANIE – ZEWNĘTRZNE I WEWNĘTRZNE

„Dlatego mając te obietnice, najmilsii, oczyszczajmy samych siebie od wszystkiego, co kała ciało i ducha, doskonaląc świętość w czci dla Boga” (2 Kor. 7:1, KJV).

**B**IBLIA nie była skierowana do świata, lecz do jedynego Prawdziwego Kościoła; nie do niewierzących, lecz do wierzących; nie do grzeszników, lecz do tych, którzy już odwrócili się od grzechu. Wielu nie dostrzega tego faktu, w rezultacie czego, w ich umysłach panuje zamieszanie. Niektórzy jednak mogą się skłaniać do twierdzenia, że nasz werset może być zastosowany zarówno do grzeszników jak i do świętych – do grzeszników w szczególności – chociaż sam List jest adresowany „[...] do Kościoła Bożego, który jest w Koryncie, ze wszystkimi świętymi, jacy są w całej Achai” (2 Kor. 1:1, BT). Odpowiadamy: Nie! Nasz werset nie może być we właściwy sposób zastosowany do ogółu grzeszników, którzy nie przyszli jeszcze do Boga, którzy nie pokutowali jeszcze za swoje grzechy i nie uzyskali przebaczenia. Bóg nie daje takim żadnych obietnic. On jedynie potępia ich jako grzeszników i odmawia im wszelkiego uznania, wszelkiej społeczności oraz mówi im, że nie ma innego imienia pod niebem danego ludziom, przez które mogliby być zbawieni ze

swych grzechów niż imię Jezus – przez wiarę w zasługę Jego krwi (Dz.Ap. 4:12). Innymi słowy, Bóg odmawia jakichkolwiek kontaktów z tymi, którzy nie mogą lub nie przyjmą wielkiej Ofiary za grzech, dostarczonej przez Niego. Tak jak wyraził tę kwestię Pan Jezus: „[...] nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie” (Jana 14:6, BW).

Po przemyśleniu tej kwestii zasadność Boskiego stanowiska jest oczywista. Podczas Wieku Ewangelii Bóg gromadzi ze świata wybraną klasę, której wyróżniającą cechą charakteru jest wiara w Niego i pragnienie podobania się Jemu. To dzieło gromadzenia będzie kontynuowane w rozszerzonym Źniwie Wie-

ku Ewangelii aż do czasu, gdy pięć przedrestytucyjnych poświęconych klas zostanie skompletowanych. To dzieło polega na zgromadzeniu Maluczkiego Stadka, Starożytnych Godnych, Wielkiej Kompanii, Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii – symbolizowanych odpowiednio przez Syon, Morię, Akrę, Bezetę i Ofel.

OCZYSZCZAJMY SAMYCH SIEBIE  
OD WSZELKIEJ NIECZYSTOŚCI  
CIAŁA I DUCHA,  
DOSKONALĄC ŚWIĘTOŚĆ  
W BOJAŹNI BOŻEJ.

2 KOR. 7:1, KJV

W nadchodzącym Wieku Tysiącletniego Pośredniczącego Panowania Chrystusa, Bóg zamierza zając się pozostałą częścią ludzkości i wtedy wszystkie Jego wymagania będą tak wyraźne, że wędrujący tą drogą ludzie, chociaż otepiali, tam nie zabłądzą (Iz. 35:8). Słońce Sprawiedliwości będzie lśnić w tym wspaniałym Tysiącletnim Dniu i wyraźnie pokaże, co jest dobre i co jest złe oraz ukaże Boski charakter i przymioty, tak aby wszelkie stworzenie mogło to dostrzec – tak, wszystkie niewidome oczy będą otwarte i wszystkie niesłyszące uszy zostaną odetkane, jak wyraźnie stwierdza Prorok (Iz. 35:5; 40:5).

Dla przedtysiącletniego potomstwa Abrahama przewidziana jest wybrana przez Pana próba wiary. Każdy, kto nie okaże wymaganej wiary, nie będzie uczestniczył w tym wyborczym zbawieniu, lecz będzie musiał czekać na błogosławieństwo z rąk potomstwa Abrahama, podczas panowania Chrystusa, o które wciąż się modlimy, „Przyjdź Królestwo twoje, bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi” (Mat. 6:10).

### NIE WSZYSCY Z LUDU BOŻEGO SĄ Z NATURY SZLACHETNI

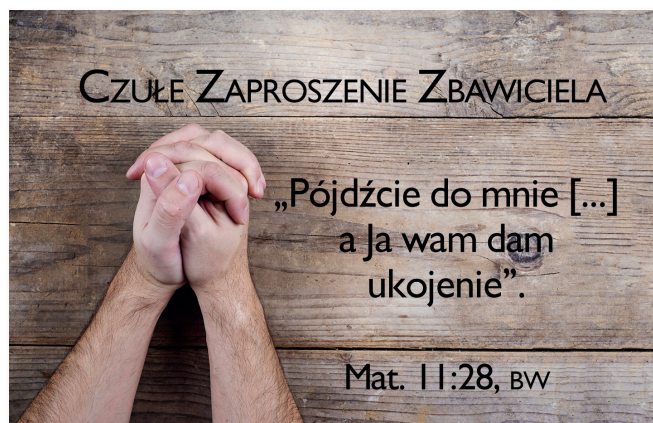
Bóg nie tylko uczynił wiarę niezbędnym elementem przyjęcia w obecnym czasie, lecz dodatkowo, miłość dla sprawiedliwości jest częścią tej próby. Nie wystarczy, że mamy oczy wiary, którymi uznajemy śmierć Chrystusa jako okupową cenę za grzechy świata; musimy ponadto mieć serca, które miłują sprawiedliwość, abyśmy mogli wejść pod Boską łaskę. Serce, które miłuje sprawiedliwość, dostrzega słabości swego własnego ciała, skłonności ciągnące go w dół. W chwili gdy serce uznaje Jezusa jako Odkupiciela, ono biegnie do Niego, nie tylko, by być przykryte Jego zasługą w odniesieniu do przeszłych grzechów, lecz także by mieć przypisane przykrycie Jego sprawiedliwości w stosunku do mimowolnych skaz i niedoskonałości terażniejszych oraz przyszłych – niedoskonałości, które są przeciwne woli i które wynikają z dziedziczonych słabości.

Do takich jednostek, nie będących w zgodzie z grzechami świata ani ze swymi własnymi słabościami, odnosi się nasz Pan w Swym przesłaniu: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni [pod jarzmem grzechu oraz uświadamiając sobie jego karę, śmierć], a Ja wam dam ukojenie. Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie [...]” (Mat. 11:28, 29, BW). Ci uczący się – uczniowie w Szkole Chrystusa – są klasą, do której skierowane są słowa naszego wersetu. Bezcelowe byłoby napominanie ogółu świata do oczyszczenia się ze wszelkiej nieczystości ciała i ducha, podczas gdy oni sympatyzują właśnie z tą nieczystością i w ogóle nie pragną się oczyścić. Oni nie mają również właściwej oceny tego, jak ta nieczystość wygląda

w oczach Boga oraz w oczach tych, którzy mają Jego ducha świętości.

Pan opisuje stan świata jako taki, w którym gniew, złośliwość, zazdrość i różne inne żądze (samolubne pragnienia) są zwykłymi i normalnymi warunkami. Żądza, samolubstwo – które często jest równoznaczne z brutalnością – w swym poszukiwaniu bogactwa, przyjemności czy władzy, usiłuje wypełniać naturalny umysł do tego stopnia, że gdyby zostało usunięte, bez dania czegokolwiek w zamian, życie straciłoby wszystkie swe uroki. Jaka byłaby słuszność w napominaniu takich ludzi do odrzucenia nieczystości ciała i ducha, kiedy oni nie mają nic w zamian?

Prawdopodobnie niektórzy mogą przekonywać, że tyle samo szlachetnych ludzi można znaleźć wśród tych, którzy nie są wierzącymi, jak wśród wierzących. Odpowiadamy: Tak! Pismo Święte zgadza się z tym, zapewniając nas, że wśród powołanych niewielu jest wielkich, mądrych czy szlachetnych według oceny tego świata (1 Kor. 1:26-29). Tego przesłania Boskiej łaski często bardziej trzymają się ludzie niższego stanu, ubożsi i bardziej zdegradowani członkowie ludzkiej rodziny, niż szlachetni, którzy mniej dotkliwie odczuwają własną deprawację oraz potrzebę Zbawiciela i Jego pomocy. Zatem jeśli wśród świata znajdują się tacy, którzy są szlachetni i jeśli wierzący są ogólnie z niższych warstw, to dlaczego Bóg bardziej interesuje się nimi niż niewierzącymi? Na jakich zasadach Bóg przyjmuje jako dzieci niektórych z tych mniej szlachetnych, a odrzuca niektórych z natury bardziej szlachetnych?



Odpowiadamy, że zasadą lub normą, na podstawie jakiej Bóg przyjmuje człowieka jest wiara i posłuszeństwo serca. Tych, odwracających się w swym sercu, umyśle i woli od grzechu i przez wiarę przyjmujących Boskie zarządzenie, Bóg ma upodobanie przyjąć zgodnie z ich wolą, ich intencjami, a nie według ich ciała i jego skaz. Mimowolne wady ich ciała są zasłonięte przed Jego wzrokiem przez szatę Chrystusowej sprawiedliwości okrywającą brak zdolności ich nowych umysłów gardzących grze-

chem i usiłujących walczyć w dobrym boju przeciwko grzechowi w swym ciele oraz wszędzie. Oni są klasą, do której zwraca się Apostoł w naszym wersecie, mówiąc: „Najmilsi, oczyszczajmy samych siebie od wszelkiej nieczystości ciała i ducha”.

### UMIŁOWANI PRZEZ BOGA NIE SĄ SZANOWANI

Jako rzecznik Pana, Apostoł zwraca się do wszystkich wierzących, którzy odsunęli się od grzechu i usiłują podobać się Bogu i być przyjętymi przez Niego jako do „najmilszych”. Apostoł, który sam był szlachetnym człowiekiem, rozumiał fakt, że wielu z tych najmilszych braci miało słabości i niedoskonałości ciała. On nie miłował ich z powodu tych wad, lecz pomimo nich – ponieważ w sercu oni byli lojalni zasadom prawdy i sprawiedliwości oraz usiłowali przezwyciężać grzech i jego skłonności w swych własnych śmiertelnych ciałach, a także – na ile sięgał ich wpływ – w świecie.

Jednak świat nie miłuje tych, których miłuje Ojciec, których miłuje Jezus i których miłował Apostoł. Słowa naszego Mistrza brzmią: „A jeżeli świat was nienawidzi, to pamiętajcie, że Mnie wpierw znienawidził. Gdybyście należeli do tego świata, świat miłowałby was jak swoją własność. Ponieważ jednak nie jesteście ze świata – bo przecież Ja was wybrałem ze świata – dlatego was świat nienawidzi. To nie wyście Mnie wybrali to Ja was wybrałem i kazałem wam iść i przynieść owoc, i to owoc trwały[...]” (Jana 15:18, 19, 16, BWP).

„Nie troszczcie się o nic,  
ale we wszystkim w modlitwie  
i błaganiach z dziękczynieniem  
powierzcie prośby wasze Bogu.  
A pokój Boży, który przewyższa  
wszelki rozum, strzec będzie  
serc waszych i myśli waszych  
w Chrystusie Jezusie”.

Fil. 4:6,7, BW

Świat nie lubi tych wybranych, ponieważ oni przyznają się do swych słabości i walczą przeciwko tym słabościom, określając je ich właściwymi nazwami – jako grzechy, podłości, nieczystości ciała i ducha. Każdy ich wysiłek w kierunku oczyszczenia się, jest naganą dla innych, którzy nie dążą do oczyszczenia się i którzy nienawidzą, gdy przypomina się im, że rzeczy, z których czerpią największą przyjemność, tzn. chciwość, samolubstwo, nadmierne pożądanie, konflikty, pycha, próżna chwała itd., są grzeszne. Każdy, kto zupełnie zgadza się z tym światem, może być pewny, że nie zadowoli Pana. Ktokolwiek jest zaakceptowany przez Pana, nie powinien oczekiwać, że będzie akceptowany przez świat, ponieważ przyjaźń, społeczność tego świata jest nieprzyjaźnią z Bogiem i dlatego świat nie jest poddany Boskim standardom ani w rzeczywistości nie może być im poddany – „Cudzołożnicy i cudzołożnice! nie wiecież, iż przyjaźń świata jest nieprzyjaźnią Bożą? Przetoż, ktobykolwiek chciał być przyjacielem tego świata, staje się nieprzyjacielem Bożym” (Jak. 4:4).

Wymagania Boskiego prawa – miłość do Boga z całego umysłu, serca, duszy i siły, są dla świata nierozsądne, uciążliwe pod każdym względem, a wszelkie przypomnienie o tych wymaganiach powoduje niezadowolenie i skrupowanie. Dla takich osób nasz Pan i Jego naśladowcy zawsze będą niemile widziani – będą intruzami. Oni wolą być pozostawieni w spokoju, aby nikt nie sugerował im, że czynią źle. W rzeczywistości, niektórzy z nich odczuwają przyjemną dumę ze szczodrości, z zamiłowania do dobrego imienia oraz opinii o swej uczciwości i cnotcie. Oni jednak pragną być traktowani jako wzorce i ideały i mają za złe wszelkie niepokojenie ich, wszelkie mierzenie ich myśli, słów i czynów Boskimi normami. Dlatego ci, którzy przez cały czas uznają i honorują Boskie normy z konieczności nie są przez nich lubiani.

### KONIECZNOŚĆ OCZYSZCZANIA

Dlaczego Apostoł Paweł napomina lud Boży, by prowadzili pracę oczyszczania w swych sercach oraz ciałach, skoro dowiadujemy się, że Bóg zupełnie zakrył te wady przed Swym wzrokiem? Jeśli niedoskonałości zostały przykryte, to dlaczego dalej martwić się o nie? O, jest ku temu najlepszy z powodów! Poświęcone dzieci Boże, które w sercu są wierne Bogu i Jego sprawiedliwości, są zasmucone swymi niedoskonałościami, swymi grzechami, słabościami swego ciała pomimo tego, iż są świadome, że Bóg łaskawie przykrył je wszystkie i nie przypisuje im winy za nie, ponieważ oni w swych sercach przeciwstawiają się tym niedoskonałościom i brakom. Pragnieniem tej klasy jest budowanie, tworzenie charakteru przez wierność zasadom prawdy i sprawiedliwości. Oni pragną, by ich umysły mogły się stawać coraz bar-



dziej ugruntowane w wierności dla Pana oraz Jego Złotej Reguły miłości i aby, o ile to możliwe, nowy umysł panował nad upadłym, niedoskonałym ciałem i prowadził go do zgodności z Boskim prawem miłości, do podporządkowania się temu prawu.

Zastanówmy się nad oczyszczaniem od zła przez Słowo Boże. Jest to jedna ze szczególnych metod przewycięzania zła i słusznie jest uważana za najważniejszą ze wszystkich. Rzeczywiście jest ona jedyną, która może być wykorzystana, by czuć odrazę, unikać i sprzeciwiać się złu z każdego punktu widzenia. Dlatego jej zastosowanie jest uniwersalne. Gdybyśmy mieli przełożyć to symboliczne określenie, oczyszczanie od zła przez Słowo Boże na literalny język, to znaczyłyby, że pozbywamy się naszych wad przez stosowanie do nich odpowiednich części Słowa, dopóki te wady nie zostaną zniszczone.

Możemy łatwo zrozumieć tę metodę dzięki kilku ilustracjom. Często brudzimy nasze ręce i aby je oczyścić stosujemy wodę. I tak w symbolach biblijnych Słowo Boże jest często porównywane z wodą: „I pokropię was czystą wodą, i będziecie czyści od wszystkich waszych nieczystości i od wszystkich waszych bałwanów oczyszczę was”. „Uważajcie, niebios, na to, co powiem, słów moich ust słuchaj, ziemio. Nauka moja niech spływa jak deszcz, niech słowo me pada jak rosa, jak deszcz rzęsy na zieleń, jak deszcz dobroczynny na trawę” (Ezech. 36:25, BW; 5 Moj. 32:1,2, BT). Kiedy stosujemy te wersety w stosunku do nieczystości ciała i ducha, to oczyścimy się od tych skaz. Często też brudzimy nasze ubrania i czyścimy je używając wody. Podobnie o cechach naszego serca i umysłu czasami mówi się jako o szatach: „Wszystka zacność córki królewskiej jest wewnątrz, a szaty jej bramowane są złotem. W odzieniu haftowanym przywiodą ją do króla; także panny za nią, towarzyszki jej, przywiodą do ciebie” (Ps. 45:14,15). Kiedy te cechy stają się wadami, mówimy o naszych szatach jako zabrudzonych czy splamionych. Wtedy wymaga się od nas, abyśmy włożyli te szaty do wody Słowa Bożego, aż wszystkie plamy zostaną usunięte. Zatem możemy powiedzieć, że nasze oczyszczanie przez Słowo Boże oznacza, iż bierzemy stosowne części Jego Słowa i stosujemy je do naszych wad, dopóki przez moc Słowa nie zostaną zupełnie usunięte.

Ta metoda jest oczywiście biblijna, czego dowodzą liczne wersety. Zwróćmy uwagę na poniższe cytaty wybrane spośród wielu: „Jak młodzieniec zachowa ścieżkę swą w czystości? – Przestrzegając słów Twoich” (Ps. 119:9, BT). Wspomniane tutaj skalanie „ścieżki” wymagające oczyszczenia, najwyraźniej oznacza złe cechy. Psalmista pyta, jak ktoś może oczyścić swą ścieżkę i odpowiada, że przez strzeżenie jej zgodnie ze Słowem Bożym, to znaczy przez staranne pilnowanie siebie przy pomocy

Słowa, on oczyści się od zła na swej drodze. Jezus formułuje podobną myśl w Jana 15:3: „Już wy jesteście czystymi, dla słów, którem do was mówił”. Według tego wersetu Słowo Boże oczyszcza lud Pański. W 1 Kor. 6:11 (BW) czytamy: „[...] aleście obmyci [...] w imieniu Pana Jezusa Chrystusa i w Duchu Boga naszego”. Mamy tutaj pokazane, że oczyszczenie ze skalania ma miejsce w nas i że Duch Boży działający jako narzędzie Boga, używa Jego Słowa, by osiągnąć ten wspaniały rezultat.

Działanie tej metody, jak już stwierdziliśmy, ma uniwersalne zastosowanie. Ona w każdy sposób pomoże nam mieć odrazę, unikać i przeciwstawiać się złu na zewnątrz i wewnątrz. Jednak szczególnym zastosowaniem tej metody, jakie pragniemy przeanalizować w tym rozważaniu, jest uzdolnienie nas do odczuwania odrazy do zła. Zgodnie z tym chcemy wskazać, że przez zastosowanie odpowiednich fragmentów Słowa do naszych wad, będziemy uzdolnieni do odczuwania odrazy do tych wad i z powodu takiej odrazy możemy zupełnie się ich pozbyć. Podkreślanie ważności tej metody nie jest nigdy przesadą. Jest to dominująca metoda wśród szczególnych metod przewycięzania zła. Ona łączy nas ze Słowem Bożym jako źródłem całej naszej mocy w walce przeciwko złu. Dlatego od razu możemy dostrzec jej ważność wśród szczególnych metod przewycięzania zła.

Najpierw nowy umysł, serce i wola bierze pod rozwagę wadę oraz pewne okoliczności skłaniające do jej przejawiania, przez co chwytą się tych fragmentów Słowa Bożego, które stosują się do oczyszczenia z tej wady. Następnie nowa wola zatrzymuje je w umyśle i sercu, aż moc Słowa Bożego pozbawi nas tej wady. Jeśli zamierzamy zastosować tę metodę do rozwijania odrazy do zła jako środek oczyszczania nas od zła, będziemy musieli uchwycić się tych fragmentów Słowa Bożego, które rozwijają w naszym sercu odrazę do zła, a następnie używać tej odrazy pod kierownictwem mocy Słowa Bożego do usuwania naszych wad. Nasza odrazę do zła w naturalny sposób spowoduje, że odwrócimy się od niego. Jeśli nauczymy się mieć odrazę do czegoś, to będziemy się temu sprzeciwiać i nie będziemy mieć z tym nic wspólnego.

Pan traktuje wszystkie nasze słowa jako wyznaczniki stanu naszych serc. Jeśli nasze słowa są buntownicze, nielojalne, frywolne, niepoważne, nieuprzejme, niewdzięczne, bezbożne lub nieczyste, serce jest oceniane według nich w myśl zasady, że „[...] z obfitości serca usta mówią” (Mat. 12:34). Nasze słowa, we wszystkich różnorodnych okolicznościach naszego codziennego życia, wydają ciągłe świadectwo o stanie naszych serc przed Bogiem. Tak, słowa naszego Pana dają do myślenia i jak odpowiednie jest tutaj napomnienie: „Nie bądź przed-

ki w mówieniu i niech twoje serce nie wypowiada śpiesznie słowa przed Bogiem, bo Bóg jest w niebie, a ty na ziemi. Dlatego niech twoich słów będzie niewiele” (Kazn. 5:1, BW). I pamiętajmy, że „[...] wszystko jest obnażone i odsłonięte przed oczami tego, przed którym musimy zdać sprawę” (Żyd. 4:13, BW). Niech nasze słowa będą rozsądne i mądre, ponieważ wyrażamy je przed Bogiem, a nie lekkomyślne, pochopne i nierozważne. W harmonii z oświadczeniem naszego Pana o odpowiedzialności ponoszonej za nasze słowa jest także napisane: „Kto strzeże swoich ust, zachowuje życie, kto zaś nie powściąga swoich warg, gotuje sobie zgubę” (Przyp. 13:3, BW).



Dla nas jako niedoskonałych istot niemożliwe jest, abyśmy zawsze mogli być doskonali w słowie i czynach. Pomimo naszych najlepszych usiłowań, będziemy czasami błędzić zarówno w słowie jak i czynie, jednak doskonałe opanowanie naszych słów i dróg jest kwestią, do której powinno się dążyć przez czujne i wierne wysiłki. Niemniej jednak z każdego bezsensownego słowa musimy zdać rachunek w naszym dniu sądu. Jeśli w codziennej analizie naszych dróg, która jest obowiązkiem każdego chrześcijanina, odkrywamy, że w jakimś szczególe nasze słowa były uwłaczające wobec Pana, to powinniśmy pamiętać, że „[...] jeśli by kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy” (1 Jana 2:1, BW). W imieniu naszego Orędownika możemy przybliżyć się do tronu łaski, wyjaśniając naszemu Niebiańskiemu Ojcu, że zdajemy sobie sprawę z naszego błędu, wyrażając nasz głęboki żal z powodu niepowodzenia w uczczeniu Jego imienia i Jego sprawy przez święte postępowanie i rozmowy oraz pokornie prosząc, aby ten grzech nie ciążył na nas, lecz aby mógł być

wykreślony przez Jego łaskawe dostarczenie nam oczyszczenia przez Chrystusa, pokornie przyznając, że w Jego drogocennej krwi jest cała nasza nadzieja i ufność. Jak. 3:2, BW mówi: „Dopuszczamy się bowiem wszyscy wielu uchybień; jeśli kto w mowie nie uchybia, ten jest mężem doskonałym, który i całe ciało może utrzymać na wodzy [panować nad nim – Diaglott]”. Lecz taki człowiek nie istnieje. Wszyscy potrzebujemy i nieustannie musimy błagać o zasługę naszego Odkupiciela i Orędownika, gdy codziennie staramy się podbijać każdą myśl w poddaństwo pod wolę Chrystusa i zupełnej świętości w bojaźni (czci) dla Pana.

### „OCZYSZCZAJMY SAMYCH SIEBIE”

Słowa naszego wersetu „oczyszczajmy samych siebie” odnoszą się do pozbywania się Adamowego potępienia. Takie oczyszczenie z pierwotnego grzechu nie jest możliwe z naszej strony. Nie możemy go osiągnąć, jeśli nie otrzymamy tego oczyszczenia jako wolnego daru od Boga. Zatem w jakim sensie mamy się oczyszczać? Odpowiadamy, że będąc najpierw poczytalnie oczyszczeni przez Pana z Adamowego przekleństwa i przeniesieni pod wpływ Jego Świętego Ducha i oświecające zrozumienie Jego Słowa, jesteśmy następnie zapraszani do okazania naszej gorliwości dla sprawiedliwości oraz we współpracy z Panem w tym dziele.

Chociaż całe potępienie Adamowe jest traktowane jako usunięte z nas, to wciąż mamy sposobność okazania Bogu naszego ducha, naszych intencji, przez zmaganie się z grzechem w naszym umyśle i naszym ciele. Motywacja do tego oczyszczenia zewnętrznego i wewnętrznego pochodzi od Boga, lecz samo oczyszczenie jest czymś, co mamy wykonać sami – „oczyszczajmy samych siebie”. Oczyszczanie jest uciążliwym dziełem, ponieważ na początku nie dostrzegamy, jak bardzo byliśmy splamieni, jak bardzo samolubne są wszystkie sugestie naturalnego umysłu. Nawet nie uznawaliśmy samolubstwa za grzech.

W miarę jak oczy naszego zrozumienia otwierały się coraz szerzej, otrzymywaliśmy właściwe poglądy dotyczące naszego Pana i Jego sprawiedliwości, naszego niedoskonałego stanu, potrzeby przykrycia Jego szatą itd. Od tego czasu, dzień po dniu dążąc do porzucenia grzechu, błędu, samolubstwa i światowości – każdego elementu bezbożności – stajemy się coraz boleśniej świadomi, jak głębokie były skazy, o których być może na początku myśleliśmy, że są jedynie powierzchowne.

Wielu z ludu Bożego, po latach pracy w dążeniu do oczyszczenia samych siebie z nieczystości ciała i ducha, dostrzega więcej swych skaz niż widzieli je na początku, nawet jeśli pozbyli się wielu z tych nieczystości – samolubstwa itd. To uczyniłoby dzieło oczyszczania bardzo zniechęcającym, gdyby nie było

zapewnienia Boskiego Słowa, że On traktuje nas nie według ciała, lecz zgodnie z naszymi intencjami, naszymi pragnieniami i usiłowaniami. On uważa nas za zwycięzców ze względu na nasz dobry bój przeciw naturalnym skazom, niezależnie od tego, w jakim stopniu odnosimy sukces.

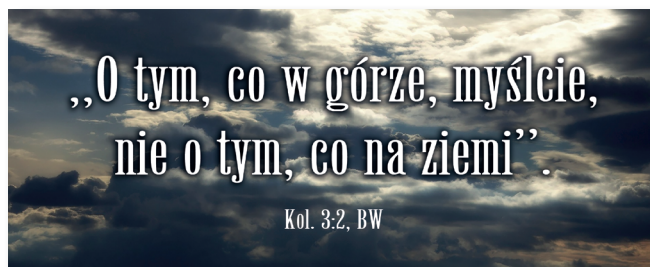
Gdy przyjęliśmy Pana, to zajęliśmy stanowisko przy Nim jako Wodzu naszego Zbawienia, by być żołnierzami krzyża i bojować dobry bój przeciwko grzechowi oraz wszystkim uczynom ciała i Diabła. We właściwy sposób zaczynamy oczyszczać ciało, odrzucać złe praktyki i wszelkiego rodzaju zewnętrzne zło.

W przypadku wielu osób, po niedługim czasie, daje się zauważyć znaczną zewnętrzną zmianę – unikanie niedbałego języka, powstrzymywanie namiętności i ograniczanie samolubstwa, przynajmniej w zewnętrznych przejawach. Sąsiedzi i przyjaciele mogą dostrzec znaczną zmianę. To jest dobre, lecz niewystarczające. Musimy również oczyszczać naszego ducha, nasze umysły. Nie wystarczy, że unikamy złego postępowania na zewnątrz. Nasze umysły także muszą być oczyszczane. Musimy się nauczyć nienawidzenia grzechu, odpierania pierwszych jego ataków. Powinniśmy się nauczyć, że nasze umysły i nasze ciała są świątyniami Boga oraz że wszystko, co sprzeciwia się Jemu i Jego prawu sprawiedliwości i miłości, musi być zablokowane.

Chociaż inni mogą doświadczać zewnętrznych zwycięstw, to najważniejszymi walkami poświęconej osoby są te, które są znane tylko nam samym i naszymu Wodzowi – są to walki

nowej woli przeciwko wpływowi starego, wrodzonego usposobienia. Prawdziwi żołnierze krzyża znajdują tutaj zupełnie wystar-

czające pole walki, by zaangażować swą wojowniczość i być ciągle zajęci. W miarę jak osiągają postęp w tym kierunku, oni stają się bardziej współczujący wobec tych, którzy mają te same lub inne słabości i skłonności przeciwne Boskim standardom. Oni współczują szczególnie swym poświęconym braciom, którzy podobnie jak oni, oddali wszystko Bogu i walczą przeciwko światu, ciału i Przeciwnikowi, w swym ciele i duchu.



Mamy wrodzone skłonności do grzechu. Ponadto mamy umysły, które choć odrzucają grzeszne rzeczy, to mniej lub bardziej zachowują wspomnienia o grzesznych rzeczach, o nieczystości grzechu. Zatem, podczas gdy usiłujemy odsuwać się od tego, co grzeszne, powinniśmy także dążyć do tego, by mieć czyste umysły. Powinniśmy odrzucać w nas wszystko to, co sympatyzuje z grzechem. Nie powinniśmy myśleć o tych rzeczach, nie powinniśmy pozwolić sobie na rozmyślanie o tym, co jest grzeszne. „Wreszcie, bracia, myślcie tylko o tym, co prawdziwe, co pocziwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, co jest cnotą i godne pochwały” (Fil. 4:8, BW). Powinniśmy osadzać nasze uczucia na tym, co jest w górze, „O tym, co w górze, myślcie, nie o tym, co na ziemi” (Kol. 3:2, BW).

To oczyszczanie siebie samych jest wspomagane oczyszczaniem nas przez Boga. Tak, starannie egzaminujemy samych siebie, by odkryć, co jest w nas nieczystego i usunąć to z naszego postępowania – i co więcej, usunąć to z naszych umysłów. Jeśli to czynimy, świętość rozprzestrzenia się na wszystkie dziedziny życia. Zatem chrześcijanin powinien mieć bardzo piękny charakter, a jeśli jakiś chrześcijanin nie ma pięknego charakteru, to wskazuje, że codziennie zwracając uwagę na oczyszczanie w zewnętrznych relacjach z ludźmi oraz w swej wewnętrznej relacji z Bogiem, nie robi tego właściwie.

Powinniśmy czynić to wszystko w bojażni (czci) dla Pana. Istnieje różnica pomiędzy nabożną bojażnią, a strachem, który jest służalczy. Nabożna bojaźń jest pożyteczna. Nie powinniśmy lękać się naszego Niebiańskiego Ojca, tak jak gdyby był złośliwym i traktował nas z okrucieństwem. Lecz powinniśmy odczuwać strach przed wywołaniem niezadowolenia z Jego strony, odczuwać nabożną bojaźń, a także powinniśmy rozkoszować się tym, co jest przyjemne i godne przyjęcia w Jego oczach. Zatem całe oczyszczanie nas samych, całe to udoskonalanie nas w świętości ma na celu nasze udoskonalenie w czci dla Pana. Po obdarzeniu nas Swym Świętym Duchem i udzieleniu nam tych cennych obietnic, Bóg będzie oczekiwał, że nie odłożymy naszych talentów na półkę, nie robiąc żadnego postępu, lecz że przyniesiemy owoc – jedni trzydziestokrotny, inni sześćdziesięciokrotny, a inni stukrotny. I tak jak będziemy to czynić, proporcjonalnie do tego zostanie nagrodzeni.

### Zanim powiesz, **POMYŚL!**

- Czy to jest PRAWDA?**
- Czy to jest POMOCNE?**
- Czy to jest INSPIRUJĄCE?**
- Czy to jest KONIECZNE?**
- Czy to jest UPRZEJME?**

Psalm 19:13 mówi o Bogu jako dokonującym tego dzieła oczyszczenia: „[...] od tajemnych występków oczyść mię”. Te słowa Proroka Dawida wyrażają uczucia całego prawdziwego ludu Bożego. Tymi słowami Prorok potwierdził fakt, że nie był zdolny oczyścić się sam. On uświadamiał sobie, że może mieć tajemne wady, których sam nie rozpoznawał – sam ich nie widział. Być może nie widział pewnych wad, które widzieli inni. On pragnął, by Bóg oczyścił go od nich. To pokazuje, że Dawid pragnął pozbyć się wszystkiego, co nie było w harmonii z Bogiem. „Niechże będą przyjemne słowa ust moich, i rozmyślanie serca mego przed obliczem twojem, Panie, skała moja, i odkupicielu mój!” (Ps. 19:15).

Jest to właściwe odczucie wszystkich chrześcijan. Powinniśmy modlić się do Boga, aby okazał nam to, co w naszym życiu nie jest w pełni przyjemne i nie jest godne przyjęcia przez Niego, aby pomógł nam zobaczyć siebie tak, jak widzą nas inni, a szczególnie ujrzeć siebie tak, jak On nas widzi. Wierzymy, że wielu z ludu Bożego dostrzegło swe niedoskonałości i słabości (dzięki Boskiej opatrności) podczas bardzo poważnych wstrząsów. Prosimy również Boga, tak jak czynił Psalmista, aby powstrzymał nas przed dobrowolnymi grzechami, aby zupełnie oczyścił nas od nich.

Nasz werset (2 Kor. 7:1) stwierdza, że takie oczyszczenie ciała i ducha, ciała i umysłu, stanowi udoskonalenie świętości. Jest tutaj myśl, że takie oczyszczenie nie może być osiągnięte w jednej chwili, lecz że ono musi dokonywać się stopniowo, być udoskonalane. Właściwy pogląd na tę kwestię ochroni nas przed popadnięciem w pewne niebezpieczne błędy. Świętość nie jest talizmanem, który możemy schować do kieszeni, nie jest szatą, która może być ubierana okazjonalnie. Świętość przypomina bardziej hartowanie kawałka metalu; ona wnika w całą strukturę, zmieniając jego ogólną charakterystykę; ona ma przekształcający wpływ. Faktycznie, istnieje świętość przypisywana ludowi Bożemu w szacie sprawiedliwości Chrystusowej, która jest nam udzielana, gdy po raz pierwszy odwracamy się od grzechu, przyjmujemy Odkupiciela i poświęcamy się Bogu. Jednak to nie jest wystarczające. Musimy wypracować nasze charaktery, do czego się zdecydowaliśmy lub jak wyraża to Apostoł, musimy pozwolić Bogu wypracowywać w nas Jego świętą wolę i święte postępowanie, które z konieczności musi towarzyszyć świętej woli, na ile okoliczności i warunki pozwolą (Fil. 2:13).

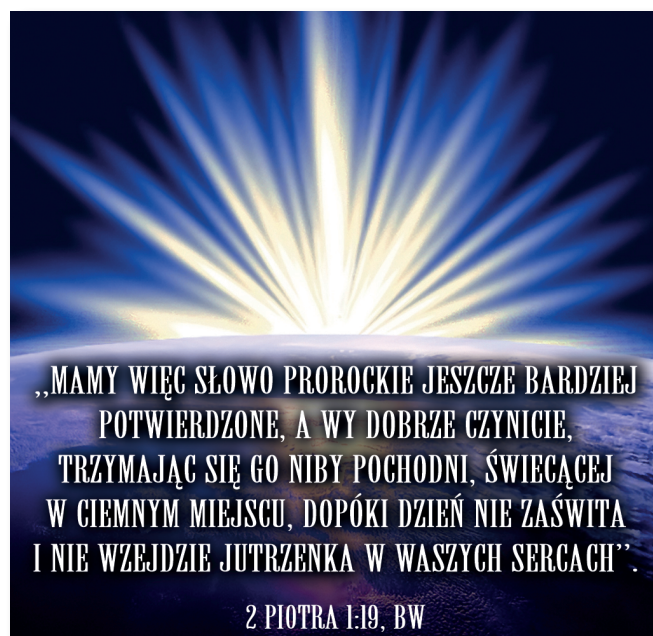
Lecz jak ta świętość jest doskonała w nas? Jak Bóg działa w nas, abyśmy pragnęli, a następnie czynili to, w czym On ma dobre upodobanie? Nasz werset odpowiada również na tę część pytania, zapewniając nas, że rolą Boga jest udzielenie

nam obietnic; i że te obietnice stanowią motywację dla tych, którzy mają właściwą postawę umysłu. Bez tych Boskich obietnic dotyczących obecnych i przyszłych błogosławieństw, kto walczyłby przeciw swym własnym słabościom? Kto stanowczo opierałby się atakom świata, ciała i Przeciwnika? Ponadto, kto chętnie ofiarowałby swe życie i swe naturalne prawa, by służyć Panu i Jego sprawie, gdyby nie było wielkich i cennych obietnic, by poruszyć go i wzmocnić do służby Królowi w walce przeciwko grzechowi i w pomaganiu wszystkim, którzy są po stronie sprawiedliwości? Z pewnością byłoby takich niewielu, jeśli w ogóle byliby. I tak to wyraża nasz werset, mówiąc: „Dlatego mając te obietnice, najmils, oczyszczajmy samych siebie” itd. Te obietnice są rzeczywiście mocą Bożą do naszego oczyszczenia – naszego zbawienia – jak wskazuje Apostoł Paweł (Rzym. 1:16).

Nikt nie zostanie przyjęty do Królestwa od razu, bez uprzedniego postawienia go na próbie. Jako dzieci Boże otrzymujemy w obecnym życiu radość z poznawania charakteru naszego Ojca przez Jego Słowo, które pozwolono nam rozumieć. Nawet najmniejsza rzecz nie może wydarzyć się dzieciom Bożym prócz tego, co On uważa za korzystne dla nich.

„[...] najmils, oczyszczajmy samych siebie od wszelkiej nieczystości ciała i ducha, doskonaląc świętość w czci dla Boga”. Jak oświadcza Apostoł Piotr: „[...] albowiem to czyniąc, nigdy się nie potkniecie. Tak bowiem hojnie wam dane będzie wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa” (2 Piotra 1:10, 11).

BS 2017, s. 38-44



# MIŁOSIERDZIE I PRAWDA

## PODSTAWOWE SKŁADNIKI

### CHRZEŚCIJAŃSKIEGO CHARAKTERU

„[...] czegoż Pan chce po tobie; tylko abyś czynił sąd, a miłował miłosierdzie i pokornie chodził z Bogiem twoim” (Mich. 6:8).

Pewien czas temu grupa akwizytorów udała się na regionalny zjazd do Chicago. Zapewnili oni swe żony, że będą w domu sporo wcześniej przed wieczornym piątkowym posiłkiem. Kiedy tak z biletami i teczkami pędzili, jeden z nich przez nieuwagę potracił nogą stół, na którym były ułożone jabłka na sprzedaż. Jabłka wszędzie się rozsypały. Bez zatrzymywania i oglądania się za siebie cała ta grupa dotarła do samolotu, a niewiele brakowało, by spóźnili się na odprawę.

**WSZYSCY Z WYJĄTKIEM JEDNEGO!** On zatrzymał się, wziął głęboki oddech, posłuchał swych uczuć i poczuł współczucie dla dziewczyny, której stoisko z jabłkami zostało przewrócone. Powiedział swoim kolegom, żeby wracali bez niego. Machając dłonią na pożegnanie, poprosił jednego z nich, by zadzwonił do jego żony, gdy wrócą do domu i wyjaśnił przyczynę jego późniejszego przylotu. Następnie wrócił do terminalu, gdzie wszędzie na podłodze były rozrzucone jabłka.

Był zadowolony, że tak zrobił. Szesnastoletnia dziewczyna była zupełnie niewidoma. Cicho płakała, łzy spływały po jej policzkach w poczuciu bezradności i w tym samym czasie bezradnie szukała swego rozsypanego towaru, gdy tłum kłębił się wokół niej. Nikt nie zatrzymał się i nie zainteresował się jej trudną sytuacją. Akwizytor uklęknął razem z nią na podłodze, pozbierał jabłka, położył je na stole i pomógł jej w ułożeniu ekspozycji. Gdy to zrobił, zauważył, że dużo jabłek było rozbitych i uszkodzonych i odłożył je do innego koszyka.

Gdy skończył, wyciągnął portfel i powiedział do dziewczyny: „Proszę, weź te 40 dolarów za szkody, jakie spowodowaliśmy”. „Czy wszystko w porządku?” Dziewczyna skinęła głową przez łzy. „Mam nadzieję, że tak bardzo nie zepsuliśmy ci dnia”.

Gdy akwizytor zaczął iść z powrotem, oszołomiona, niewidoma dziewczyna zawołała do niego: „Proszę pana”, a on zatrzymał i odwrócił się, by spojrzeć w te niewidome oczy. Dziewczyna kontynuowała: „Czy pan jest Jezusem?”

On zatrzymał się w pół kroku i zdumiał. Spokojnie powrócił i rzekł: „Nie, wcale nie jestem podobny do Jezusa – On jest dobry, życzliwy, troskli-

wy, miłujący i przede wszystkim nigdy nie przewróciłby twojej ekspozycji”.

Dziewczyna łagodnie przytaknęła: „Zapytałam, ponieważ modliłam się do Jezusa, żeby pomógł mi pozbierać jabłka. On posłał cię, abyś mi pomógł, zatem jesteś podobny do Niego (tylko On wie, kto wypełni Jego wolę). Dziękuję panu, że usłyszał pan Jego wezwanie”.

„[...] Kto się was dotyka, dotyka się źrenicy oka mego” (Zach. 2:8).

Następnie powoli wracał, by zdążyć na późniejszy lot, z palącym i odbijającym się w jego duszy pytaniem: Czy jesteś Jezusem? Czy ludzie wezmą cię za Jezusa?

Czy nie jest to naszym celem, aby być tak podobnym do Jezusa, żeby ludzie nie widzieli różnicy w sposobie, w jaki żyjemy i w jaki oddziałujemy na świat, który jest ślepy na Jego miłość, życie i łaskę. Jeśli twierdzimy, że Go znamy, powinniśmy żyć, postępować i działać tak jak On. Wie, że o Nim to coś więcej niż tylko cytowanie Biblii i uczęszczanie do kościoła. To jest rzeczywiste życie Słowem dzień po dniu. „Słowo wypowiedziane we właściwym czasie jest jak złote jabłko na srebrnych czaszach” (Przyp. 25:11, BW).



Jesteśmy źrenicą Jego oka również wtedy, gdy jesteśmy okaleczeni przez upadek. On zatrzymał się i wziął ciebie i mnie na wzgórze zwane Kalwarią oraz zapłacił pełną cenę za nasz uszkodzony owoc.

Tak, najmiłszym miejscem jest być w czyichś myślach, najbezpieczniejszym miejscem jest być w czyichś modlitwach, a naprawdę najlepszym miejscem jest być w rękach Boga!

**TAK, PAMIĘTAJ O JABŁKACH!**

**ZŁOTA REGUŁA – LEKCJĄ W ROZWOJU CHARAKTERU.**

BS 2017, s. 44-45

# PYTANIA BIBLIJNE

## CZY BÓG ZABIERA MAŁE DZIECI DO NIEBA?

**Pytanie:** Czy zabranie do nieba tych, którzy umarli jako niemowlęta i małe dzieci, jest częścią Boskiego Planu?

**Odpowiedź:** Nie, nie ma innej drogi do niebiańskiego Królestwa, oprócz tej przez wiarę w Jezusa jako swego osobistego Zbawiciela i to dopiero, gdy ktoś będzie w odpowiednim wieku, by to uczynić. Dzieci nie są odpowiednio dojrzałe, by były postawione na próbie do życia lub śmierci, by pracowały nad swym własnym zbawieniem z bojaźnią i ze drżeniem lub były przemieniane przez odnawianie swych umysłów (Fil. 2:12; Rzym. 12:2). Musimy także wziąć pod uwagę, że Biblia oświadcza: „Co się narodziło z ciała, ciałem jest, a co się narodziło z Ducha, duchem jest”. Zatem małe dzieci nie mogą wejść do niebiańskiego królestwa oraz przychodzić i odchodzić niczym wiatr, jako niewidzialne duchowe istoty (Jana 3:6-8, BW). Niektórzy kwestionują nasze rozumowanie w tej sprawie, kierując naszą uwagę na oświadczenie Jezusa w Mat. 19:14 (BT): „[...] Dopuśćcie dzieci i nie przeszkadzajcie im przyjść do Mnie; do takich bowiem należy królestwo niebieskie”.

Powinniśmy zbadać równoległe fragmenty z Mar. 10:14 i Łuk. 18:16. Jezus nie uczył tutaj, że Królestwo niebiańskie składa się z małych dzieci. Uczył raczej, że tylko ci wierzący, którzy pod pewnymi względami staną się podobni do dzieci, osiągną to niebiańskie Królestwo. Wskazuje na to kontekst – Mar. 10:15 (BT) i Łuk. 18:17 (BW), ponieważ tam Jezus oświadczył: „[...] Kto nie przyjmie Królestwa Bożego jak dziecię, nie wejdzie do niego”. Zwróćmy także uwagę na wersety z Mat. 18:1-4; Mar. 9:33-37; Łuk. 9:46-48. Szczególną cechą małych dzieci jest prostota serca, pragnienie podobania się, brak bezbożnej ambicji i rywalizacji, wiara, nadzieja, skłonność do przyjmowania nauki, obojętność na społeczne podziały i popularne opinie oraz prostolinijność. Są to niektóre z cech, które Jezus pragnie mieć u wszystkich Swych uczniów i tylko ci uczniowie, którzy je posiadają, będą się nadawać do Królestwa Niebios. Apostoł Paweł pisał: „Bracia, nie bądźcie dziećmi w swoim myśleniu, lecz bądźcie jak niemowlęta, gdy chodzi o rzeczy złe. W myślach waszych bądźcie dojrzałi!” (1 Kor. 14:20, BT).

## BOSKI PLAN DLA MAŁYCH DZIECI, KTÓRE UMIERAJĄ

**Pytanie:** Jakie zatem jest Boskie zamierzenie w stosunku do tych, którzy umierają jako niemowlęta lub małe dzieci?

**Odpowiedź:** Będąc dziećmi rodu Adama i urodzonymi pod wyrokiem śmierci sprowadzonym na ludzką rodzinę przez ojca Adama – bo „przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak i na wszystkich ludzi śmierć przyszła, bo wszyscy zgrzeszyli” – małym dzieciom, jak również innym z rodu Adama Bóg dozwolił na wejście w nieświadomy sen śmierci. Kaz. 9:5 (BW) oświadcza: „[...] umarli nic nie wiedzą [...]”, małe dzieci, które umarły i spokojnie „śpią” – „śpią w Jezusie”, oczekując na obiecane zmartwychwstanie. Tak, we właściwym czasie Bóg wyprowadzi ich ze snu śmierci przez wzbudzenie w czasie drugiego adwentu Jezusa (1 Tes. 4:13,14; Dan. 12:2). Wtedy Jezus zawoła i „[...] wszyscy w grobach [włączając małe dzieci, które umarły] usłyszą głos jego i wyjdą [...]” (Jana 5:28,29, BW; Iz. 26:19).

Wyjdą oni tak, jak tam poszli, „z ziemi ziemscy”, ponieważ to „co się narodziło z ciała, ciałem jest”. „Jaki był ziemski człowiek [Adam], tacy są i ziemscy [...]” (1 Kor. 15:48, BW). Oni „[...] się nawrócą [we wzbudzeniu zmartwychwstania] z ziemi nieprzyjacielskiej” (śmierci Adamowej – 1 Kor. 15:26). Mamy wielką obietnicę udzieloną nam za pośrednictwem Racheli oplakującej swe zmarłe dzieci. „[...] Jest mówię nadzieja, że się potem nawrócą, mówi PAN, synowie twoi do krainy swojej [do ich rodzinnego kręgu lub terenu, który zamieszkiwali]” (Jer. 31:16, 17). Wówczas zostanie im udzielona dokładna wiedza o prawdzie Boskiego Słowa (1 Tym. 2:4; Iz. 11:9; Jer. 31:34) oraz możliwość wznoszenia się Drogą Świętości do ludzkiej doskonałości (Iz. 35:8-10). Jeśli te małe dzieci, tak jak wszyscy inni, właściwie zareagują na Boskie prowadzenie ich w tym czasie, ostatecznie otrzymają życie wieczne na ziemi jako część klasy „owiec” (Mat. 25:34). Jeśli nie okażą właściwej, pochodzącej z serca reakcji, zostaną ostatecznie zniszczeni (Dz. Ap. 3:23; Obj. 20:7-9, 15; 21:8). Chwała niech będzie Bogu za Jego wspaniałe postanowienie dla wszystkich, włączając tych, którzy umierają jako niemowlęta czy małe dzieci!



### „KTO JEST ŚLEPY, JEŻELI NIE SŁUGA MÓJ?”

**Pytanie:** W Iz. 42:19-21 (BW) czytamy: „Kto jest ślepy, jeżeli nie mój sługa, i głuchy, jeżeli nie mój posłaniec, którego posyłam? Kto jest ślepy jak posłaniec i głuchy jak sługa Pana? Widział wiele rzeczy, lecz nie zważał na nie, jego uszy otwarte, lecz nie słyszy. Upodobało się Panu dla jego sprawiedliwości, aby jego zakon był wielki i sławny”. Do kogo się to odnosi?

**Odpowiedź:** Wydaje się, że jako prorocstwo, ten fragment Pisma Świętego stosuje się najpierw do naszego Pana, a drugorzędnie do Jego wiernych poświęconych naśladowców. Oni mają być ślepi i głusi na pewne rzeczy – ślepi na ziemskie ambicje i perspektywy oraz światową mądrość, ślepi na światowe uroki i atrakcje, które przeszkodziłyby im w wypełnianiu wiernej służby dla Boga (Mat. 4:10) i głusi na żądania ciała i jego samolubne pragnienia, które odciągnęłyby ich od wypełniania ślubów poświęcenia (Ps. 40:8; Przyp. 23:26; Mat. 16:24; Rzym. 12:1).

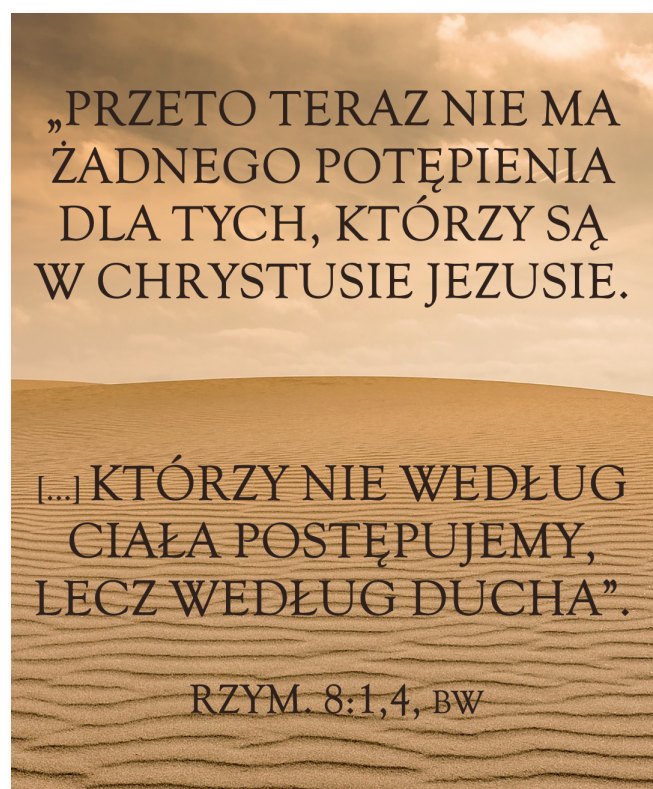
Wspomniana tutaj ślepotą, nie jest zaślepieniem niewiedzy, ponieważ werset 20 wskazuje, że oni dostrzegają wiele rzeczy, lecz nie przestrzegają (nie uznają, nie biorą pod uwagę) ich. To nie znaczy, że członkowie wiernego ludu Pańskiego nie widzą ziemskich korzyści, lecz oni celowo odrzucają je, zamykają swe oczy na wszystkie takie ziemskie uroki. Oni są gorliwi w duchowym słyszeniu (Mat. 13:16), lecz nie będą słyszeć (zwracać uwagi) na głos nieznanego, który będzie chciał odprowadzić ich od Mistrza (Jana 10:4, 5, 27). Oni są głusi na „przyjemne rzeczy” szeptane do ich uszu przez Szatana i jego sług na drogach grzechu, błędu, samolubstwa i światowości.

„Kto jest ślepy, jeśli nie ten, kto jest doskonały” (spokojny, ARV, Dosłowny Przekład Younga; zażyły przyjaciel, Rotherham). Użyte tutaj he-

brajskie słowo oznacza pełne oddanie się lub poświęcenie, zupełne lub doskonałe podporządkowanie się Boskiej woli i zgodność z nią.

Bóg Jehowa jest bardzo zadowolony z tej ślepoty i głuchoty. Przez Swą sprawiedliwość Jezus nie tylko zachował Prawo Zakonu, lecz powiększył jego znaczenie, wykazał, że ma większe wymiary niż Żydzi kiedykolwiek przypuszczali – długość, szerokość, wysokość i głębokość ponad zdolności upadłej ludzkości do jego wypełnienia. On uczył to Prawo. Próbując przez szesnaście wieków wypełnić Prawo Zakonu, Izrael miał powód wątpić, czy ktokolwiek może je zachować w sposób satysfakcjonujący dla Boga. Jednak fakt, że Jezus zachował je w doskonały sposób i że Bóg był zadowolony z tego, jak je zachował, uczynił to Prawo godnym czci – dowiódł, że ono nie było nierozsądnym wymaganiem – nie wykraczało poza zdolności doskonałego człowieka. W ten sposób został zademonstrowany fakt, że Bóg nie dał prawa niemożliwego do zachowania, lecz że wina leży po stronie ludzkości, która utraciła pierwotną doskonałość, jaką Bóg ją obdarzył. Dziękujemy Bogu za zasługę Chrystusa przypisaną nam, za to, że „[...] nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie [...] którzy nie według ciała postępujemy, lecz według Ducha” (Rzym. 8:1, 4, BW). „Aby słuszne żądania zakonu wykonały się na nas, którzy nie według ciała postępujemy, lecz według Ducha” (Rzym. 8:4, BW). Chwała Bogu!

BS 2017, s. 45-46





## PRZYPOWIEŚĆ O OWCACH I KOZŁACH (Lekcja 63.)

**P**RZYPOWIEŚĆ ta przedstawia warunki po uwielbieniu Kościoła i ustanowieniu Królestwa. Zacznie się wypełniać, „gdy przyjdzie Syn Człowieczy w chwale swojej i wszyscy aniołowie z nim, wtedy zasiądzie na tronie swej chwały”. Wszystkie narody, włączając tych, którzy obecnie spoczywają w śmierci, będą na próbie przed sędziowskim tronem Chrystusa, by określić ich gotowość lub niechęć do pełnego dojścia do harmonii z Bogiem oraz do otrzymania Boskiego błogosławieństwa wiecznego życia lub przeciwnie – do zniszczenia we wtórej śmierci.

Ci, którzy rozwiną krnąbrne, podobne do kozłów usposobienie, popadną w niełaskę Mesjasza, przedstawioną jako Jego lewica. Przy końcu Tysiąclecia cała ludzka rodzina zostanie podzielona i wszyscy trafią do jednej z dwóch klas. Pierwsza klasa będzie nagrodzona „darem Bożym, życiem wiecznym”. Druga klasa, niegodna, otrzyma karę, jaką przewidział Bóg, mianowicie zniszczenie – *kolasin*, odcięcie od życia. „Dusza, która grzeszy, ta umrze”.

Ich zniszczenie jest symbolicznie przedstawione przez ogień i zostało zilustrowane przez płomień doliny Hinnom (błędnie przetłumaczone na „piekło”), w której były palone śmieci Jeruzalem. Dolina Hinnom (gr. Gehenna) była kiedyś dość głęboka. Tylko martwe ciała, włączając zwłoki zdeprawowanych kryminalistów, były do niej wrzucane. Była ona symbolem beznadziejności – unicestwienia. Jezus użył Jeruzalem jako symbolu Nowego Jeruzalem. Ta dolina – Gehenna – wyobrażała wtórą śmierć, z której nie będzie żadnego odkupienia – żadnego powrotu.

Gehenna była wcześniej nazywana Tofet. Kiedy Izrael stał się narodem bałwochwalczym, został tam wzniesiony posąg Molocha i żywe dzieci były palone w ramionach posągu – na ofiarę diabłom. Dobry Król Jozjasz sprofanował to miejsce, czyniąc je dołem na śmieci.

Nasi pobożni ojcowie ustanowili nam gorsze bożki – bożki wyznaniowe! Uczono nas, że to im ofiarowane są miliony pogan i niewybranych niemowląt. Jednak ich czas mija! Dzięki Bogu! Naszym udziałem są rozsądniejsze poglądy na temat Boga i bardziej prawdziwa interpretacja Biblii.

### Pytania do lekcji 63.

- \*Co przedstawia ta przypowieść? Akapit 1.
- Kiedy rozpocznie się jej wypełnienie? Mat. 25:31, 16:27
- \*Kto będzie przed sędziowskim tronem Chrystusa w Królestwie? O czym zdecyduje ta próba?
- \*Jeśli oni w pełni nie zdołają dojść do harmonii z wymaganiami Królestwa, jaki będzie ich los?
- \*Co przedstawia lewica Mesjasza? Akapit 2.
- \* Jaka jest charakterystyka tych, którzy popadną w niełaskę Mesjasza?
- \* Co stanie się z całą ludzką rodziną przy końcu Tysiąclecia?
- \*Jaka będzie nagroda dla klasy owiec?
- \*Co stanie się z klasą kozłów?
- \* Jak jest symbolizowane ich zniszczenie? Gdzie jest ono zilustrowane? Akapit 3.
- \*Co symbolizowała dolina Hinnom?
- \* Co ona wyobrażała? Czy była jakaś szansa powrotu?
- Jak wcześniej była nazwana Gehenna? Akapit 4.
- \* Co czynił Izrael, gdy stał się narodem bałwochwalczym? Dz. Ap. 7:43; 3 Moj. 18:21.
- \*Co uczynił król Jozjasz?
- Kto ustanowił nam gorsze bożki i jakie one były? Akapit 5.
- \*Za co możemy być wdzięczni w kwestii naszych poglądów na temat Boga i Biblii?

**\*Pytania oznaczone gwiazdką są przeznaczone szczególnie dla dzieci.**

BS 2017, s. 47

Zainteresowanym polecamy naszą literaturę, którą można zakupić, pisząc na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, ul. Dziewińska 40, 60–178 Poznań lub odwiedzając nasz sklep internetowy na stronie [epifania.pl](http://epifania.pl)

